Rok 5. Kalisz dnia 18 (30) Stycznia 1874 r. № 9.

KALENDARZ		
Dziś	godz.	min.
Wschód słońca	7	45 r.
Zachód "	4	43 w.
Długość dnia. .	8	58
Przybyło dnia .	1	15
Wschód księżyca	we	dnie
Zachód "	7	18 r.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

TERMOMETR		
Dziś	rano	w poł.
Ciepła	0	2

BAROMETR

Wczoraj } zmiana.
Dziś }

Piątek dnia 30 stycznia 1874 roku.

Dziś, św. Martyny P. Męcz.— D. 31, św. Piotra Nolaski i Marcelli W.— D. 1, św. Ignacego Biskupa.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.
Cena ogłoszeń.— Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po kop. 3.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

Rozdział I.

Postanowienia ogólne.

1. Obrona Tronu i Ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego ruskiego poddanego. Ludność męzka, bez różnicy stanów, podlega obowiązkowi służby wojskowej.

2. Wykup pieniężny od obowiązku służby wojskowej i zastępstwo przez ochotnika nie dopuszczają się.

3. Osoby płci męzkiej mające więcej nad piętnaście lat wieku, mogą być uwalniane z poddaństwa ruskiego dopiero po zupełnem odbyciu przez nie obowiązku służby wojskowej, lub po wyciągnięciu losu uwalniającego je od służby w wojskach stałych.

4. W razie przeniesienia się na mieszkanie do miejscowości Cesarstwa, w których obowiązek służby wojskowej odbywa się według oddzielnych postanowień, osoby, mające przytem więcej nad piętnaście lat, odbywają ten obowiązek na ogólnej podstawie.

5. Siły zbrojne państwa składają się z wojsk stałych i pospolitego ruszenia. To ostatnie powołuje się tylko w nadzwyczajnych okolicznościach czasu wojennego.

6. Stałe siły zbrojne składają się z lądowych i morskich.

7. Stałe wojska lądowe stanowią:

a) Armija, kompletowana przez coroczne pobory ludzi z całego Cesarstwa;

b) zapas armji, służący do doprowadzenia wojsk do całkowitego kompletu, i składający się z ludzi uwolnionych przed wysłużeniem całkowitego terminu służby;

c) wojska kozackie, i

d) wojska, tworzone z innoplemieńców.

8. Siły morskie składają z komend czynnych i zapasu floty.

9. Liczba ludzi, potrzebna do ukompletowania armji i floty, oznacza się corocznie drogą prawodawczą, na przedstawienie Ministra wojny, i ogłasza się przez Najwyższy ukaz do Senatu Rządzącego.

10. Wstąpienie do służby w skutku powołanie decyduje się przez los, który wyciąga się raz na całe życie. Osoby nie podlegające, według wyciągniętego przez nich numeru losu, wstąpieniu do służby wojskowej, zaliczają się do pospolitego ruszenia.

11. Do losowania powołuje się corocznie tylko jeden wiek ludności, mianowicie młodzi ludzie, którym 1 stycznia tego roku, kiedy odbywa się pobór, upłynęło dwadzieścia lat wieku.

12. Osobom, czyniącym zadosyć określonym warunkom ukształcenia, dozwala się odbyć obowiązek służby wojskowej bez losowania, w charakterze ochotników, na zasadzie przepisów, zawartych w rozdziale XII niniejszej ustawy.

13. Nie dopuszczają się do losowania i nie przyjmują się do służby pozbawieni wszelkich praw stanu lub wszelkich szczególnych praw i przywilejów, osobie i stanowi właściwych.

14. Coroczne powoływanie do wykonania obowiązku służby wojskowej i przeznaczenie do służby za pomocą losowania odbywa się od 1 listopada do 15 grudnia, a w Syberji — od 15 października do 31 grudnia.

15. Do ukompletowania czynnych komend floty wchodzą:

1) Powoływani do wykonania obowiązku służby wojskowej w miejscowościach, wyznaczonych do kompletowania floty; te z tych osób, które nie będą przyjęte do floty, oddają się do służby w wojskach lądowych.

2) Z powoływanych do wykonania obowiązku służby wojskowej we wszystkich miejscowościach Cesarstwa: a) ci którzy znajdowali się jako majtkowie, na statkach odległej i przybrzeżnej żeglugi przynajmniej przez czas jednej żeglugi, bezpośrednio poprzedzającej pobór; b) ci którzy służyli przynajmniej przez czas jednej żeglugi, jako maszyniści lub palacze, na statkach parowych, oraz ci, którzy służyli przynajmniej rok, jako rzemieślnicy, w zakładach budujących maszyny dla parostatków; c) cieśle okrętowi, kalfaci i kotlarze, jeżeli w rewirach wyznaczonych do kompletowania floty, liczba ich okaże się niedostateczną; d) marynarze z powołania, to jest oznajmiający chęć służenia we flocie, z ograniczeniem jednakże przyjmowania ich do służby liczbą rocznie oznaczoną przez Ministerstwo marynarki.

16. Wykaz wyznaczonych do kompletowania floty miejscowości (art. 15 § 1), ludność których ze względu na rodzaj zatrudnień, najzdatniejszą jest do służby morskiej, układa się za wzajemnem porozumieniem Ministerstw: marynarki, wojny i spraw wewnętrznych. Wykaz ten, po Najwyższem jego zatwierdzeniu, podaje się do wiadomości publicznej.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(*Ciąg czwarty*).

W tym małym pokoiku, (le petit cabinet) znajduje się sławne jaje złote, dar jakiegoś pana polskiego Augustowi Mocnemu, o którem katalog takie podaje szczegóły: Rozpołowiwszy je ujrzysz w środku jądro pokryte żółtą emalją; to znów mieści w sobie kurę siedzącą na jajach, w której zawarto koronę królewską przyozdobioną w perełki i djamenty; ta korona gdy ją rozłożysz utworzy pieczątkę z tarczą kornalinową, na niej wyrzeźbiony jest okręt burzą miotany z następującym w około napisem: „Constant malgré l'orage." Zapomocą zaś pewnego mechanizmu, pieczątka zmienia się ostatecznie w pierścionek.

Tu podobnie jak w innych salach, przechowuje się nieskończone mnóstwo cacek, w drogie kamienie oprawnych bagatelek, jako to: rozmaitych flakoników, kolczyków, łańcuszków, zegareczków, i najdziwaczniejszych kształtów futeralików przedstawiających fuzyjki, gitary, pistoleciki i t. d. Jest wielka ilość pięknych statuetek i misternej roboty relikwiarzy. O, gdyby te wszystkie rupiecie mówić mogły, jakże ciekawą jak heroi-komiczną ułożyłyby powieść? Bo czyliż nie służyły one na podarki, czyliż nie były upominkiem za taką lub owaką przysługę, pamiątką miłego zdarzenia, błogiej jakiej chwili, zakładem przyjaźni, lub wiecznie trwać mającej miłości? Niejedno z nich może zostało łzami zroszone, pokryte serdecznym pocałunkiem, jak równie wywołało zazdrość, nienawiść, lub stało się upadku i nikczemnej zdrady przyczyną. Patrząc się na was o świetne drobiazgi, zdawało mi się, że mam przed oczyma jakieś cmentarzysko zgasłych uczuć i tych wszystkich namiętności i wzruszeń, jakie miotają sercem człowieka. Żegnajcie mi kosztowne błyskotki! Nasi protoplaści, gdy jeszcze w ciemnych borach i jaskiniach przebywali, zapewne nie przewidywali, że tak sprytne w następnych wiekach rozrodzą się z nich pokolenia. Cóż to wytwarzać będą, przypuśćmy za jakie tysiąc lat nasi pra-prawnucy? Im bez wątpienia przypadnie wyrabiać z promieni słońca naszyjniki, zausznice i inne ozdoby dla swych uanielonych żon i córek.

Tymczasem wejdźmy do komnaty nazywanej salą szaf, z powodu, że wszystkie jej ściany zakryte są drewnianemi szafami. Z tych dwie pierwsze naznaczone są herbami Polski i Litwy, na innych umieszczono herby prowincji, saskich i polskich. W tych szafach zamknięte są kufry, skrzynki, puzdra, futerały, zgoła wszystkie przybory potrzebne do zapakowania skarbów znajdujących się w Grüne Gewölbe, ażeby w razie wojny przewieść je na inne miejsce. Jedna tylko szafa ma szklanne drzwi, przez które widzieć można w niej znajdujące się Insignia królewskie, polskie. Są to dwie korony, któremi August III-ci i Marja Józefina koronowali się w Krakowie 1734 r., dwa jabłka, czyli globy, dwa berła, tudzież płaszcz królewski koronacyjny, z niebieskiego aksamitu bogato haftowany, i baldachim, a raczej dywanik ze znakami: M. J. R. co znaczy Marja Józefina Regina, ponieważ sam królowa zajmowała się jego robotą. W tej sali zajęła nas także płaskorzeźba wyobrażać mająca bitwę pod Wiedniem stoczoną z Turkami przez Króla Jana III r. 1683. Na zakończenie naszego przeglądu pozostaje nam Sala Klejnotów. Skarby w niej znajdujące się podzielone są na 2-ie części; do 1-ej należą klejnoty przeznaczone do noszenia, do 2-iej te, które służą ku ozdobie pokojów. Są to tkaniny z czystego złota i prawdziwemi drogiemi kamieniami nasadzane, klejnoty koronne znajdują się w oszklonej szafie na 6 podzielonej przegród. Składają się one głównie z wielkiej liczby gwiazd różnych orderów, mianowicie Orła białego i złotego runa, spinek i łańcuchów djamentowych. W innych szafach pomiędzy różnemi łańcuchami, ubrylantowanemi rękojeściami szpad i pałaszy, spostrzegasz laskę marszałkowską polską, suto djamentami ozdobioną; a także klejnoty, których August II-gi przy swém ubraniu polskiem to jest przy kontuszu używał. Niczego w tej sali nie brak, nic obok zbioru najrozmaitszych lasek, widzisz broń wyborową, nasadzoną drogiemi kamieniami, pochodzącą powiększej części z łupów zdobytych na Turkach pod Wiedniem. Między temi odznaczają się dwa budzygany; jeden, Kara-Mustafy, z Agatu i Chalcedonu, bogato turkusami ozdobiony. Drugi, drewniany z gałką serpentinową, służył jako oznaka godności jakiemuś Chanowi Tatarskiemu. Sztylety artystycznego wyrobu, szable Japońskie, Jatagan Mohameda IV, karabela Sobieskiego. Tej to używał August II-gi do pasowania na rycerza Orła-białego, syna swojego Augusta III. Z przedmiotów sztuki godne są uwagi, także znajdujące się w tej sali, Jana Melchiora Dinglinger'a, nadwornego złotnika króla Augusta II-go.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Mieszkańców królestwa Polskiego rozsiadłych mniej więcej blizko granicy państwa Pruskiego, od strony W. Ks. Poznańskiego, bardzo musi obchodzić podana przez nas niedawno wiadomość o zamiarze uspławnienia Noteci od Gopła do Nakła, a przytem i samego jeziora Gopła, którego część pewna do Królestwa Polskiego należy. Zamiar ten nasuwa myśl rozleglejszego przedsięwzięcia, idącego po śladach kanalizacji, która kiedyś już istniała. Noteć sięga aż do jeziora Slesińskiego, a ztąd dawnemi czasy był drugi odpływ do Warty, który zamieniony na porządny kanał, utrzymywał przez niejaki czas spław drzewa do Warty z przyległej okolicy leśnej. Kanał ten zaniedbany już oddawna, zaszedł mułem i zarósł torfem. Gdyby go odnowić jak należy, oraz jezioro Gosławskie i Slesińskie oczyścić tak jak ma być oczyszczoną część Noteci pod Gopłem, to między Wartą a Notecią mógłby się rozwinąć bardzo ożywiony handel. Towaru leśnego znalazłoby się jeszcze nie mało nad tą linją wodną i nabrałby on wtedy prawdziwej wartości. Nietrzebaby płodów z nad Warty prowadzić tą rzeką przez Poznań do Szczecina, bo to nie zawsze na korzyść sprzedających wychodzi. Przybyłaby im druga droga: przez Bydgoszcz do Gdańska, i tej możnaby używać przy pomyślnych okolicznościach. Skorzystałoby z tego bardzo miasto Koło, mające obecnie spław Wartą, trzy drogi bite z Kutna, Kalisza i Konina, a na widoku kolej żelazną, któraby przez Koło z Kutna biegła do Poznania. Dodać do tej bogatej z czasem komunikacji jeszcze drogę wodną do Noteci i kanału Bydgoskiego, byłoby to niewątpliwie zrobić z tego miasta jedno z pierwszorzędnych stanowisk handlowych.

— Po jutrze, to jest w niedzielę, odczyt p. Stanisława Czyńskiego o „Zakładach dla małoletnich przestępców."

— Corocznie w m. naszem danym bywa w ciągu karnawału bal na instytucje dobroczynne, z którego biedni dość znaczny zyskują zasiłek. Ponieważ zaś karnawał tegoroczny już jest na schyłku, przeto czujemy się w obowiązku nasunąć myśl urządzenia wspomnionego balu. A że lokal w b. hotelu Polskim, gdzie się zwykle bal odbywał, zajęty jest obecnie przez lazaret, przeto możnaby takowy urządzić w sali p. Gessnera w parku, równie prawie na ten cel dogodnej.

— Dotychczas podawaliśmy w piśmie naszem dane astronomiczne co do wschodu i zachodu słońca i księżyca, wyjęte z roczników, obejmujących takowe obliczone dla Warszawy i miejsc na jednym z nią równoleżniku położonych, ściślemi być mogły. Obecnie zaś pragnąc uczynić z pisma naszego organ, któryby był wiernym odbiciem miejscowości, zapewniliśmy dla siebie pomoc specjalną, którą wsparci, odtąd podawać będziemy dane astronomiczne ściśle dla Kalisza obrachowane.

— We wtorek odbył się na scenie tutejszej debiut panny Eleonory Krassowskiej „artystki opery niemieckiej." Panna K. na pierwszy popis wybrała sobie „śpiew przy kołowrotku" i „arję klejnotów" z Fausta, Gounod'a, a wybór ten niezupełnie był szczęśliwy; obie bowiem tę arję (z tych druga widocznie transponowana), nie nadają się do jej głosu. Korzystniejszym daleko był dla panny K. śpiew jej w drugim akcie Trubadura, w roli Azuceny, z której tak co do głosu jak i gry wywiązała się przyzwoicie.

W ogóle panna Krassowska posiada głos silny, chociaż zbywa mu na metaliczności i słodyczy, głos raczej contr-altowy, aniżeli mezzo-sopran z obszerną skalą, — i śpiewa podług metody niemieckiej; zaangażowanie zaś jej do towarzystwa p. Trapszy byłoby użytecznem dla tegoż nabytkiem.

— W nocy z 26 na 27 b. m., mieliśmy burzę z silnym wiatrem i deszczem.

Wczorajsze przedstawienie na benefis pani Zimajer liczną do teatru zgromadziło publiczność, dają tem wymowny dowód sympatji dla benefisantki.

— W liczbie meljoracji corocznie w naszem mieście dokonywanych, w roku bieżącym między innemi figuruje: wybrukowanie ulicy Szewckiej, kończącej miasto po za placem Ś-go Mikołaja, wyprowadzenie nowej ulicy z Alei Józefiny ku przedmieściu Czaszki i zbudowanie mostu dla pieszych przez stare koryto Prosny, na drodze od parku do więzienia.

— Młodzież izraelska naszego miasta krząta się około urządzenia wieczorku tańcującego w sali p. Schmidt, i urządzeniem takowego ma się zająć p. N. W.

— Dwaj obywatele miasta Kalisza złożyli w d. 27 b. m. i r., na ręce kapituły kaliskiej ofiarę swą i kolegów na odnowę kaplicy św. Józefa w ilości rs. 40 kop. 95. Za szczodry ten datek kapituła przez swego prokuratora składa serdeczne podziękę. Jednocześnie kapituła oświadcza, że wszelkie uwagi nad naprawą kaplicy i ołtarza robione, chętnie przyjmie. Niech tylko czyniący je, zechcą się odnieść do członków kapituły komitet naprawy stanowiących.

— Złożono w redakcji Kaliszanina od pani Y. rs. 3 dla paralityka na Chmielniku w domu p. Wiśniewskiego, i od J. R. J. rs. 1.

— Zgubiony przed kilku dniami worek z wełną odebrać można za udowodnieniem w biurze W. Policmajstra.

Korespondencja Kaliszanina.

Warszawa, d. 8 stycznia 1874 r.

(Dokończenie).— „Kiedy patrzę na swoją córkę, mówi jeden z pisarzy i widzę przeświecające z jej młodziutkiego oblicza blaski burzliwej duszy nieśmiertelnej, kiedy widzę ukazujące się w jej głębokim wzroku marzycielstwo i melancholję, jakiś strach mnie przejmuje i wtedy wołam: pokarmu dla tej główki! pokarmu silnego i pożywnego! Im więcej kobieta jest istotą zmienną, wrażliwą, skłonną do przerzucania się z tą samą łatwością zarówno do złego jak i dobrego, tem więcej dla przeciwwagi potrzebuje wykształcenia gruntownego i poważnego. Czy lekarze furdziom nerwowym dają tylko owoce i marcepany?"

Znałem jedną panienkę słynną z wesołości. Pewnego razu zeszedłszy ją niespodzianie, zobaczyłem że paliła papieros. Na uwagę z mej strony, że tytoń może jej zaszkodzić wyssusząjąc piersi, odparła ponuro: „Tym lepiej, prędzej się skończy—tyle jeszcze panien pozostanie!" Trzeba było spojrzeć wtedy w twarz tej, którą sądziłem stworzoną tylko do śmiechu, malowała się w niej groźba samobójstwa.

Jakżeby obraz był inny, gdyby ojcowie dawali swym córkom wychowanie takie jak synom, gdyby każda z nich umiała zarobić na uczciwy kawałek chleba. Przyszłość wtedy inaczej by się uśmiechała. Mając swoje utrzymanie, nie byłaby zmuszoną chwytać się jak deski zbawienia, pierwszego lepszego mężczyzny, lecz wybrać takiego, którego by uznała za godnego siebie. I ów ojciec i matka umieraliby spokojniej, wiedząc, że ich dziecko w razie nieszczęścia, czy to zostawszy wdową, czy też będąc zmuszoną oddalić się od męża (dostawszy jakiego niegodziwca) zawsze znajdzie ratunek w potrzebie.

„Pomiędzy pracą kóbiecą a życiem rodzinnem, pisze p. Prądzyński *), sprzeczność jest tylko pozorną i wziętą z rozmyślnie zestawionych stosunków. Zagorzali przeciwnicy pracy kobiecej sądzą, iż sprawę wygrali, gdy tryumfująco wytkną niepodobieństwo pogodzenia macierzyństwa z wymaganiami ciągłych zajęć rzemiosłowych, gdy z szyderstwem pytają się, co pocznie chory, gdy lekarka będzie wciąży, co się stanie z depeszami, gdy telegrafistka dzieci swoje karmić i pilnować będzie zmuszona!

Odpowiedź jest prosta: lekarka przerwie praktykę, w potrzebie ją zarzuci, telegrafistka weźmie urlop lub dymissję; ale zdobyta umiejętność i nawykuienia pracy straconemi nie będą. Summa pozyskanej wiedzy będzie drogocennym nabytkiem w codziennem życiu rodzinnem; może się stać ona jeszcze deską ratunku w wypadku zmiany losu, a w każdym razie zarobiony grosz zasili kasę domową."

„Nauka każda, nauka w ogóle, pisze ten sam autor w drugim miejscu **), uczy myśleć, rozumować; rozwinięte władze umysłowe wykrywają wszędzie utajoną nie łączącą skutek z przyczyną, a w bezwiednym zwrocie na jestestwo nasze wyjaśniają naturę ludzką, jej właściwości, jej cel, jej obowiązki. *Więc też twierdzę tu stanowczo, że kobieta tem lepiej zrozumie i wypełni wszystkie, a zatem i najważniejsze rodzinne swoje powinności,* nie więcej rozwinie ukształceniem swoją osobistość i że tem łatwiej przyjdzie jej pogodzić jedne obowiązki z drugiemi, nie wolniejszy będzie miała wybór pracy, im wszechstronniej będzie uzdolnioną."

*) O prawach kobiety str. 162
**) O prawach kobiety str. 165.

Przystępujemy do *zarzutów trzeciej kategorji*—zarzutów najważniejszych. Prawda panowie utopiści, powiadają niektórzy, macie słuszność wy co żądacie oswobodzenia kobiety, tylko nieszczęście w tem, że kobieta nie może być oswobodzoną, a nie może być dla tego, *że jest niezdolną*. Na dowód tej nieudolności przytaczamy wam całą historję. Pokażcie nam jeden wynalazek zrobiony przez kobietę, jedno prawdziwe dzieło sztuki, jeden twór genjuszu. Odpowiadacie, że kobieta nie miała pola, ależ genjusz nie potrzebuje pola, sam się wybija. Mało to mamy przykładów jak genjusz i talent z najniższego położenia wzbijają się mocą swej wielkości na najpierwsze stanowiska. A jeśli nie to w każdym razie dzieła ich jaśnieją jak świetne gwiazdy na firmamencie wiedzy. Zresztą i w tych sztukach, do których kobieta z najdawniejszych czasów dopuszczoną była i tam żadna z nich nie wydała ani jednego dzieła odznaczającego się, że już nie powiemy genjuszem, ale wyższym talentem. Za przykład stawiamy muzykę.

Odpowiadamy na zarzuty.

Co to jest kobieta? pyta p. Legouvé ***). Już samo to pytanie jest odpowiedzią. Nikt nie pyta się: Co to jest mężczyzna? Określa go historja przeszłości i teraźniejszości. Od pierwszej chwili istnienia świata, jego udział w cywilizacji i życiu odznaczony był wydatnym charakterem, a również od tej pierwszej chwili kobieta nosi na swem czole tajemnicę."

Każdy z filozofów, psychologów inaczej określa właściwości umysłu kobiecego. Dla przykładu przytaczamy zdania dwóch znakomitych angielskich autorów Mill'a i Buckl'a ****).

Mill powiada „Kobieta rzadko daje się uwieść abstrakcjom. Zwykła skłonność jej umysłu do obejmowania rzeczy raczej pojedyńczo, niżeli grupami.... Idee kobiet pożyteczne są, bo dodają *realności* ideom myśliciela, tak idee mężczyzn dodają rozciągłości ideom kobiet.

W zupełnej z nim sprzeczności Buckle dopatruje w kobiecie pierwiastek abstrakcyjny, idealny... „Jeżeli będziemy badać, powiada, jaki wpływ kobiet na społeczeństwo, to każdy przyzna, że w ogóle był on bardzo dobroczynnym. Wpływ ten wprowadzając w życie pierwiastek *idealny, romantyczny*, uchronił nas od wyłącznej praktyczności i egoizmu...... Kobiety z natury przekładają metodę dedukcyjną, pobudzając w mężczyznach *dedukcyjny* kierunek myślenia, oddały wielką usługę postępowi wiedzy."

Z tej tak głębokiej różnorodności zdań pierwszorzędnych potentatów myśli, pisze pan Prądzyński, niepodobna innego wyciągnąć wniosku, jak tylko ten, że kobieta niedość jest znaną i że po dziś dzień zagadkową zostaje istotą. Porzućmy więc bezowocne teoretyczne dociekania i natomiast weźmijmy ją do wspólnej pracy, szczerze bez ścieśnień i szykan. Jak od dotknięcia czarodziejskiej różdżki, znikną wtedy z pewnością tajemnicze zasłony, kryjące ją nam dzisiaj i kobieta okaże się czem jest, a podąży do tego, czem być powinna."

Spojrzyjmy na fakta spełnione i zobaczemy z tego, jakich owoców możemy oczekiwać w przeszłości. Trzy naukowe zakłady w Stanach Zjednoczonych oparte są na zasadzie połączenia obu płci *). Profesor w kollegjum Oberlin jest zdania, iż nie ma różnicy w pojętności pomiędzy dziewczętami a chłopcami. Profesor literatury biblijnej i teologji zauważył, że dziewczęta przewyższają chłopców w ćwiczeniach ustnych. Profesor matematyki stwierdza zupełną równość obu płci... Pan Tyler dyrektor uniwersytetu w Michigan uważa pewną młodą damę za najlepszego studenta z języka greckiego; w naukach matematycznych najbardziej się odznacza młoda dziewczyna z Kentucky. Na rektora jednego z najlepszych uniwersytetów (Wisconsin) wybrano miss

***) Dzieje moralne kobiet tom III, str. 74.
****) Cytaty wzięte z dzieła p. Prądzyńskiego str. 19, 20—ten zaś je wziął z I. S. Mill'a. Poddaństwo kobiet i T. H. Buckl'a Wpływ kobiet na postęp wiedzy.
*) Hippau Edukacja kobiet w Stanach Zjednoczonych.

Ewę Meels. Miss Terrey została rektorem kolegjum Wasarowskiego, w którem znaczną część katedr zajmują kobiety. Panny piętnastoletnie, wstępujące do tego zakładu znają już kurs wyższy algebry i tłumaczą mowy Cycerona.

Już w 1868 r. było w Stanach Zjednoczonych 300 lekarek; w Filadelfji w 1869 r. znajdowało się sześć lekarek zapisanych w regestrach podatkowych z rocznym dochodem wynoszącym od 10,000 do 50,000 franków. Przeszło 1500 kobiet zajmuje urzędy cywilne w sądownictwie i administracji.

Dane te, jak mi się zdaje, dosyć same przez się przemawiają, ale przypuśćmy, że kobiety nie wydadzą genjuszu, ani wielkiego talentu—lecz społeczeństwo nie tylko geniuszów potrzebuje. Genjusz zjawia się raz na setki lat, a społeczeństwo ciągle postępuje i żyje, a żyje tylko pracą powszednich pracowników. Jeślibyśmy mieli naród lub pewną klassę narodu, który nie wydał ani jednego genjuszu, ani jednego wielkiego talentu, czybyśmy mogli dla tego zaprzeczyć im praw jednakowych z drugiemi narodami lub klasami?

Rozmawiając z jednym z bardzo wziętych literatów warszawskich, z powodu pierwszej mej korrespondencji, usłyszałem takie zdanie: „kobieta ma ograniczoną zdolność produkcji, a nieograniczoną zdolność do prostytucji.” Przyznaję, że to zdanie jest usprawiedliwione obecnym stanem społecznym kobiet, lecz czy możemy się zgodzić, by ono było słuszne, jako wypływające z natury rzeczy? Nie! Protestujemy przeciwko niemu całą siłą rozumu, całą czułością serca. My nie chcemy i nie możemy wierzyć, ażeby ta istota, od której odbieramy życie, która kieruje naszemi pierwszemi krokami, wpaja pierwsze zasady moralności i honoru, którą w późniejszym wieku kochamy jako ideał wszystkiego co piękne i dobre, który nas pobudza do największych dzieł, która się potem staje naszą połową, ozdobą i rozkoszą życia, żeby ta istota była tak przez Boga, owego dobrego i sprawiedliwego Ojca upośledzoną. Jak to nasze matki, kochanki, żony i córki zdolne tylko być wyrobnicami i prostytutkami,—maszyną i bydlęciem. Nie! nie i jeszcze raz nie! Wy, panowie konserwatyści, tak nam mówicie, ale my temu zaprzeczamy i żądamy uczciwej, a słusznej próby. „Laissez faire, laissez passer.” „Pozwól robić, pozwól działać.” Ta zasada ekonomiczna niech i tu będzie zastosowaną.

Na tem kończę. Czuję, że w wielu miejscach moje rozumowanie było słabe i niedokładne, wiem że tylko w lekkich i pobieżnych rysach dotknąłem przedmiotu, o którym głębocy pisarze napisali całe dzieła. Lecz i w mym zamiarze nie było wyczerpanie zupełne przedmiotu, a tylko zwrócenie na niego głębszej uwagi tych ludzi dobrej woli, którzy go dotychczas ignorowali z braku dokładnych o nim wiadomości. Niech się zwrócą do dzieł specjalnych, niech przeczytawszy spojrzą na otaczające nas społeczeństwo, niech się zapytają potem swego serca i rozumu, a nie wątpię, że sprawa wyzwolenia kobiety znajdzie wielu nowych zwolenników i nowych obrońców.

Oskar Młot.

Różne wiadomości.

— W Petrokowie, Brzezinach i Łodzi panuje zaraza na bydło rogate.

— W Nowym-Yorku wyszła broszurka pod tytułem: „Sztuka uchronienia się od odpowiedzialności za podstępne bankructwo i zrobienie majątku drogą bankructwa.” Broszurka ta ma wielki odbyt i zawiera podobno arcy praktyczne wskazówki w zakresie swego założenia.

— Zawyrokowane dotychczas przeciw ks. Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu grzywny wynoszą ogółem 27,000 talarów.

— Podług telegramu otrzymanego z Nowego Yorku, zmarli tam słynni bracia Siamscy jeden po drugim w ciągu dwóch godzin.

Przegląd polityczny.

Zawiadamiają półurzędownie z Paryża, że cztery wielkie mocarstwa europejskie, a mianowicie: Rossja, Austrja, Anglja i Włochy przesłały do Wersalu wyrażenie sympatji dla Francji, z okoliczności znanego oświadczenia księcia Decazes o teraźniejszej polityce zagranicznej francuzkiego rządu. To współczesne wystąpienie czterech mocarstw jest wymownem zbiciem dość pospolitego mniemania, jakoby Francja była odosobnioną, i zarazem dostatecznie tłumaczy, dla czego rząd berliński w półurzędowej nocie, którąśmy wczoraj podali w telegramie, uroczyście wyparł się nawet zamiaru mieszania się do spraw wewnętrznych Francji.

Dzienniki wiedeńskie i korespondencje z Wiednia do dzienników pruskich, przewidują ciężkie dla ministerjum Auersperga kłopoty, z powodu wniesionych praw wyznaniowych, które aczkolwiek nie zachodzą tak-daleko jak prawa majowe pruskie, wszelako zmierzają także do dania przewagi państwu nad kościołem. Gdyby wierzyć tym dziennikom, biskupi austrjaccy pójdą za przykładem biskupów pruskich, i stawiać będą systematyczny opór przeciw wykonaniu tych praw wyznaniowych, w przypuszczeniu, że one będą w Radzie Państwa przyjęte, co jeszcze pewnem nie jest.

Książę Napoleon urzędownie zerwał z byłą cesarzową i z p. Rouher, i występuje sam jako przedstawca idei napoleńskiej i domu Bonapartych. W jednym z dzienników prowincjonalnych „Volonté Nationale,” zięć króla Wiktora-Emanuela ogłosił swój program, w którym potępia reakcyjno-klerykalną politykę teraźniejszego rządu, i oświadcza się za wprowadzeniem instytucji liberalnych i demokratycznych. (z G. P.)

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **27** stycznia 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	40	94	10
„ „ „ serji II. „ 100	93	88	93	50
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	92	85	92	55
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	20	78	90
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	96	75	95	75
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	162	—	—	—
„ „ „ „ 1866	163	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	69	25	—	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	144	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	—	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	102	50	—	—

TEATR.

W niedzielę: **„Ralf”** rozbójnik morski melodrama komiczna w 4-ch aktach.
W poniedziałek: **„Piękna Helena.”**

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.